

Witam, mam na imię Wojtek. Ostatnią niedzielę, 30 września 2018 roku spędziłem na Międzynarodowych Zawodach Karate w Berlinie „Banzai Cup”, w których brało udział ok. 1200 zawodników. Do Berlina jechałem około trzech godzin, wraz z dwoma trenerami oraz czterema innymi zawodnikami. Na miejscu byliśmy o godzinie 10.00, sześć godzin przed rozpoczęciem mojej konkurencji. Po pięciu długich godzinach postanowiłem przebrać się w kimono, ubrać ochraniacze, zacząć się rozgrzewać i rozciągać. Chwilę po tym wszystkim z głośników wyczytano moje imię i nazwisko. To oznaczało, że muszę wejść na matę, na której będę zaraz walczył. Jak się okazało w konkurencji brało udział siedem osób, ja byłem jedynym Polakiem. Stoczyłem dwie walki. Pierwsza pomimo moich starań nie przebiegła po mojej myśli i niestety przegrałem, cztery do zera. Teraz pozostało tylko wierzyć, by mój przeciwnik wygrał następne walki i doszedł do finału. Tak też się stało. Przedstawiciel Niemiec, z którym przegrałem doszedł do finału. Dla mnie to oznaczało, że mam repasaż czyli walkę o trzecie miejsce. Szczęśliwie wygrałem dwa do zera. Zająłem egzekwo trzecie miejsce z niemieckim zawodnikiem. Wszyscy otrzymaliśmy puchary. Na tych zawodach było

bardzo fajnie i mam nadzieję, że na następnych pójdzie mi jeszcze lepiej.

